Rok VII. Nr. 20. Sosnowiec, czwartek 21 stycznia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-87, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wniosek o votum nieufności dla rządu

odrzucony został 240 głosami.

WARSZAWA, 20. 1. (wł.) Dziś sejm przystąpił do obrad nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu, który to wniosek, jak wiadomo, zgłoszony został przez wszystkie kluby opozycyjne, z wyjątkiem ukraińców i żydów, na poprzedniem posiedzeniu sejmu.

Po załatwieniu szeregu uchwał konwencyjnych, izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem.

Wniosek uzasadniali posłowie: Frąmpczyński i Żuławski, którzy domagali się ustąpienia rządu, twierdząc, że cała sprawa brzeska, jakoteż i przewód sądowy poderwały zaufanie do rządu. Uzasadnienie pozatem przeładowane było demagogją i nienawiścią do rządu.

Przed przystąpieniem do głosowania klub BB. powziął uchwałę ograniczenia czasu przemówień.

Wnioskodawcom odpowiedział poseł Miedziński, który w ostrych słowach potępił tanią demagogję opozycji, operującą środkami, które raczej kwalifikowałyby się, jako wystąpienia antypaństwowe.

Poseł Miedziński odmówił opozycji prawa wnikania w dziedzinę sprawiedliwości.

W czasie przemówienia posła Miedzińskiego, dochodziło do burzliwych scen.

W głosowaniu wniosek o votum nieufności dla rządu odrzucony został 240-ma głosami. Klub żydowski wstrzymał się od głosowania.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się w piątek, 22 bm.

STRAJK TRAMWAJOWY W ŁODZI ZAOSTRZA SIĘ.

ŁÓDŹ, 20. 1. (wł.) Sytuacja w strajku tramwajowym w Łodzi nie uległa zmianie.

Pod wieczór nawet, zamiast spodziewanego odprężenia w nastrojach strajkowych, nastąpiło znaczne zaostrzenie się sytuacji.

Łódź zatem i jutro pozbawiona będzie komunikacji tramwajowej.

„CZARNA ŚMIERĆ".

MADRYT, 20. 1. — W kopalni w okręgu Moreda wskutek eksplozji pyłu węglowego trzech górników poniosło śmierć, a 6-ciu odniosło ciężkie rany.

OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ NA WĘGRZECH.

WIEDEŃ, 20. 1. — Bank narodowy w Budapeszcie obniżył stopę dyskonto wą z 8 do 7 procent.

ROZWIĄZANIE ZAKONU JEZUITÓW W HISZPANJI.

MADRYT, 20. 1. — Komisja prawnicza, mianowana przez rząd stwierdziła, że artykuł 26 konstytucji omawiający sprawę rozwiązania zakonów religijnych dotyczy zakonu jezuitów.

Wobec takiej interpretacji minister sprawiedliwości prawdopodobnie wkrótce zarządzi rozwiązanie zakonu.

NIEZWYKŁY POŻAR.

Metal zapalił się od wody.

OSLO, 20, 1. — W miejscowości Vatheim (Norwegja) spłonęła dziś w nocy fabryka chemiczna.

Pożar powstał wskutek powodzi. Woda, przedostawszy się do magazynów z metalicznym sodem, wywołała samozapłonienie i wybuch wodoru. Wyleciał w powietrze budynek fabryczny, następnie dwa magazyny. Serja wybuchów trwała przeszło godzinę. Spłonęły prócz tego wielkie składy drzewa. Straty przekraczają milion koron.

Krwawe manewry hitlerowców.

BOJÓWKI WYSTĘPUJĄ W PEŁNEM UMUNDUROWANIU.

BERLIN, 20. 1. Na przedmieściu Essen, powracająca z ćwiczeń polowych bojówka hitlerowska zaatakowała komunistów. Podczas wymiany strzałów jeden komunista został zabity, trzech odniosło rany. Pozatem ranny jest jeden hitlerowiec.

W Kaulsdorfie pod Berlinem odbywały się wczoraj manewry lokalne organizacji hitlerowskiej. Wszyscy uczestnicy występowali w mundurach. Do przesyłania rozkazów posługiwano się aparatem optycznym, stosowano pozatem gwizdki i trąbki.

Ćwiczenia te ściągnęły wielki tłum widzów, którzy ustosunkowali się wrogo do bojówki. Nastąpiło krwawe starcie. Kilka osób odniosło rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

Wielkie trzęsienie ziemi w stolicy Peru.

NOWY JORK, 20. 1. W Limie odczuto dwa silne wstrząsy podziemne.

Na ulicach powstała panika, tem nie bezpieczniejsza, iż w całem mieście pogasły światła elektryczne. Na głowy przechodniów posypały się dachówki, płaty tynku i odłamki szkieł.

Samochody, uciekające z pogrążonego w ciemnościach miasta wpadały na publiczność.

Wobec przerwania połączeń telegraficznych, brak narazie szczegółów co do rozmiarów katastrofy. Prawdopodobnie liczba ofiar jest znaczna.

Ujęcie groźnej międzynarodowej szajki bandyckiej

operującej w Warszawie, Londynie, Brukseli i w Niemczech.

BERLIN, 20. 1. Policji berlińskiej udało się ująć szajkę międzynarodowych przestępców, na której rachunku zapisany jest szereg zbrodni w Warszawie, Londynie, Brukseli i Kłajpedzie.

W poszukiwaniu sprawców włamania do urzędu podatkowego w Essen policja wpadła na trop szajki, sprzedającej znaczki stemplowe, których w Essen skradziono na sumę 350.000 marek.

W jednej z kawiarni przytrzymano 4 członków szajki, przy których znaleziono fałszywe paszporty austrjackie, belgijskie i luksemburskie.

Jeden z aresztowanych, Motele Schwarz, rosjanin, lat 33, występujący jako Moritz Hopmann, podejrzany jest o popełnienie morderstwa w Warszawie i dokonanie włamania do sklepu jubilerskiego w Londynie oraz sklepu futrzanego w Brukseli. Drugi Moritz Glijckstein, również rosjanin, lat 34, podejrzany jest o współudział w tych samych zbrodniach.

Następnym z aresztowanych jest 36-letni Josel Gerstman, podający się za Herszmana z Rosji, ostatnim 39-letni Stanisław Pfeifenkopf z Warszawy.

O wydanie Schwarza i Gerstmana zabiega dyrekcja policji w Brukseli. Obecnie policja poszukuje piątego członka bandy, Moritza Katza.

Pfeifenkopf aresztowany został na dworcu w Görde. Znaleziono przy nim skradzionych w Essen znaczków na sumę 150.000 marek.

Banda ma również na sumieniu obrabowanie banku rolniczego w Tylży.

Korsarze chińscy opanowali parowiec amerykański.

KAPITANA I SIEDMIU PASAŻERÓW WZIĘTO DO NIEWOLI.

LONDYN, 20. 1. W ujściu rzeki Jang-Tse-Kjang banda piratów chińskich napadła parowiec amerykański „Tuscarora". Okręt ostrzelany został ogniem kulomiotowym. Zginęły dwie osoby, a kilka zostało rannych.

Atak na łodziach doprowadził do opanowania parowca. Bandyci obrabowali podróżnych z klejnotów i pieniędzy, zabrali wszystkie bagaże i uprowadzili siedem osób, w ich liczbie kapitana okrętu. Zapowiedziell przytem, że wydanie jeńców nastąpi po złożeniu okupu w wysokości 20 tysięcy dolarów od osoby.

Napad ten wywołał w Szanghaju istny popłoch. Żegluga na rzece Jang-Tse-Kjang powoli zamiera. Z Szanghaju wyruszyła w pościg za bandytami kanonierka amerykańska „Macao".

Tylko dwadzieścia minut trwa w Indjach sąd nad powstańcami.

LONDYN, 20. 1. — W Bombaju policja urządziła wczoraj walną obławę na posterunki bojkotowe t. zw. gwardji kongresu, czuwające przed wejściami do sklepów.

Aresztowano kilkudziesięciu młodzieńców, których natychmiast sądzono przed sądem. Rozprawa trwała zaledwie 20 minut. Wszystkich skazano... skazana na 6 miesięcy obostrzonego więzienia.

W Bombaju giełda była w dniu wczorajszym czynna, lecz żadnych tranzakcyj nie dokonano.

W miejscowości Haripura policja aresztowała najmłodszego syna Gandhiego, Ramdesa Gandhiego.

NIEZWYKŁY WYBIEG DWUCH WIĘŹNIÓW.

PIOTRKÓW, 20. 1. (wł.) W więzieniu piotrkowskiem zdarzył się niecodzienny wypadek. Mianowicie dwuch więźniów uplanowało ucieczkę z tem, że najpierw dostaną się do szpitala więziennego, skąd łatwiej będzie im wydostać się na wolność.

W tym celu jeden z nich połknął szczoteczkę do zębów, a drugi łyżkę.

Przedmioty te usunięte zostały z żołądka dopiero drogą operacji i więźniowie żałują dziś nierozważnego kroku.

ZERWAĆ TRAKTAT Z NIEMCAMI WOŁA OBURZONA PRASA DUŃSKA

KOPENHAGA, 20. 1. Ostatnie niemieckie zarządzenia celne, skierowane m. in. przeciw importowi masła duńskiego, wywołały w sferach gospodarczych Danji żywe poruszenie.

Dzienniki z „Dagenes Nyheter" na
Dzienniki z „Dagnes Nyheter" na wypowiedzenia traktatu handlowego z Niemcami.

WŁAŚCICIELE KOPALNI w ANGLJI ZA ODWETEM CELNYM WOBEC NIEMIEC.

LONDYN, 20. 1. Prasa angielska, omawiając ostatni dekret celny rządu Rzeszy, stwierdza, że skierowany jest on przedewszystkiem przeciwko Anglji.

„Morning Post" donosi, że angielskie koła właścicieli kopalni starają się wpłynąć na rząd w kierunku wydania odwetowych zarządzeń celnych.

LICHWIARSKA POŻYCZKA DLA NOWEGO JORKU.

NOWY JORK, 20. 1. Katastrofalna sytuacja w kasach miejskich Nowego Jorku zmusiła burmistrza Walkera do zawarcia umowy z grupą bankierów, na warunkach tak niewygodnych, iż krok ten spotkał się z ogólnym protestem społeczeństwa.

Bankierzy pożyczają magistratowi Nowego Jorku 12 i pół miljona dolarów na termin bardzo krótki, przyczem procenty są wprost lichwiarskie.

ZAWIADOMIENIE!

Uprasza się wszystkich detalistów, którzy pobierają wyroby tytoniowe w hurtowni tytoniowej R. Leski i J. Musiałowicz Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 18, o osobiste przybycie do hurtowni, w dniu 21 b. m. t. j. we czwartek o godz. 9-ej rano, lub o godz. 6-ej wieczorem w bardzo ważnej sprawie.

SKUTKI DEKRETU HINDENBURGA

Cło na masło polskie będzie podwyższone trzykrotnie.

WARSZAWA, 20. I. (wł.) — Wczoraj podawaliśmy o ogłoszeniu nadzwyczajnego dekretu prezydenta Hindenburga. Dekret ten, jak wiadomo wprowadza wysokie cła na towary pochodzące z krajów, z któremi Niemcy nie posiadają traktatów handlowych. Dotyczy on między in.i Polski. Naprzykład cło na masło polskie zostanie podwyższone trzykrotnie, podczas gdy na masło pochodzące z Danji — tylko podwójnie. A więc Polska i Danja, jako kraje rolnicze odczują dekret Hindenburga najdotkliwiej.

Import masła polskiego do Niemiec w roku 1930, na ogólną liczbę 1,3 miljonów kwintali, wynosił 71.000 kwintali. W r. 1931, w ciągu 11-tu miesięcy na ogólną liczbę 909 tysięcy kwintali, Polska wywiozła do Niemiec 69 kwintali.

Niektóre koła przemysłowe niemieckie wyrażają z tego powodu zaniepokojenie, lękając się, że ograniczenie importu polskiego może dotknąć eksport niemieckich produktów przemysłowych do Polski. Natomiast rolnicy niemieccy, reprezentowani przez prasę nacjonalistyczną, nie ukrywają radości z powodu dekretu, który, zapobiegnie rzekomo niebezpiecznej konkurencji ze strony Polski i Danji.

Dekret Hindenburga spotkał się w Kopenhadze z powszechnem oburzeniem. Rozlegają się głosy za koniecznością ogłoszenia bojkotu towarów niemieckich.

KRADZIEŻ AMUNICJI Z ZAPLOMBOWANEGO WAGONU PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W PIOTRKOWIE.

PIOTRKÓW. 20. 1. Wczoraj odbyła się przed sądem okręgowym rozprawa o kradzież amunicji na szlaku Radomsko — Kamieńsk.

Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Zięba i Łacisz.

Prowadzący dochodzenie w sprawie kradzieży 6 skrzyń amunicji z zaplombowanego wagonu starszy przodownik Zawierucha z Radomska znalazł u Władysława Zięby tekturową paczkę, 7 nabojów i dwie łuski.

Wzięty przez przodownika w krzyżowy ogień pytań Zięba przyznał się do kradzieży. Oświadczył on, że jedną skrzynię skradł mu jakiś nieznany osobnik, resztę zaś zakopał niedaleko toru. W miejscu wskazanem przez Ziębę znaleziono skradzioną amunicję.

Zięba zeznał dalej, że wspólnikiem jego był Henryk Łacisz.

Okazało się, że i ten amunicję zakopał w ziemi. Również i tę część amunicji znaleziono, przyczem odkopano również 40 granatów ręcznych, co do których oskarżeni twierdzili, że nie mają z ich kradzieżą nic wspólnego.

Sąd okręgowy, posiadając niezbite dowody winy oskarżonych, skazał Ziębę na 3 lata, a Łacisza na jeden rok więzienia.

ARESZTOWANIE ZBRODNIARZY TRUSKAWIECKICH.

LWÓW, 20. 1. — Przed kilku dniami cała prasa polska doniosła, że w Czechosłowacji aresztowano czterech członków bojówki ukraińskiej, podejrzanych o zamordowanie Hołówki w Truskawcu.

Wiadomość ta była nieścisła, gdyż z Drohobycza nadeszło do Lwowa zawiadomienie, że aresztowani w Czechosłowacji teroryści nie mają nic wspólnego z zamordowaniem Hołówki i brali udział tylko w krwawym napadzie rabunkowym na wóz pocztowy pod Peczeniżynem.

LOZANNA i GENEWA

Wkrótce rozpoczną się w Lozannie i w Genewie obrady dwuch konferencyj międzynarodowych, od których decyzyj uzależniona zostanie na pewien czas polityka światowa. Piszę: „na pewien czas", gdyż wypadki biegną teraz zbyt szybko, aby mogła utrzymać się iluzja pojęcia „całkowicie i definitywnie". Sześć lat po Locarnie, dwa lata po Hadze wszystkie pakty europejsko - amerykańskie znalazły się pod znakiem zapytania, i nigdzie, pod żadnym względem nie istnieją gwarancje bezpieczeństwa, któreby się opierały na treści paktów zawartych.

Pakty i umowy ważę tylko tyle, ile waży i warta jest moralność narodów - sygnatarjuszy. I otóż okazuje się dzisiaj, iż większość sygnatarjuszy położyła swój podpis na paktach z utajoną myślą wycofania się ze swych zobowiązań, z chwilą, gdy będzie to odpowiadało ich interesom. W ten sposób wracamy do dawnych czasów, gdy „ultima ratio" danego państwa była ostatecznym argumentem w dyskusji politycznej.

Żyjemy i działamy obecnie w atmosferze względności. Politycy i państwa muszą wyrzec się chimery o istnieniu czegoś absolutnego, co mogło i powinno było gwarantować na zawsze pokój i bronić przyszłości przed wybuchem wojny i zniszczeniem. W czasach, gdy każdy uważa za możliwe przekreślić swój podpis, złożony pod aktem umowy sygnowanym w licznem towarzystwie, należy zachować dla siebie możliwości obrony własnej egzystencji i swych praw. Znajdujemy się dzisiaj w tym właśnie punkcie. Trzeba więc skończyć raz na zawsze z wszelką „mistyką" i patrzeć realistycznie na rozwój spraw bieżących.

Oglądane z tego punktu widzenia konferencje w Lozannie i w Genewie muszą być wolne od balastu wszelkiej frazeologji. Dla Francji będą one próbą jej wytrzymałości.

Niemcy oficjalnie uprzedziły zgóry, iż nie będą spełniały postanowień, wynikających z planu Younga i paktu Haskiego. W ten sposób, po rocznej pauzie, spełnia się zapowiedź dr. Schachta: „Musimy zorganizować finanse niemieckie w ten sposób, aby nie wypłacić ani jednej marki odszkodowań".

Francja już odpowiedziała na ten gest, imitujący zakusy z anschlussem. Nie pozwolimy się wymanewrować tak łatwo, jak to się niektórym wydaje. Rozporządzamy środkami oddziaływania, przyznanemi nam przez traktaty w celu obrony naszych praw. Prace i rezolucje komisji doradczej w Bazylei otworzyły przed nami drogę w tym kierunku. Francja nie będzie ani wydziedziczona, ani rozbrojona!

Rozbrojenie! Pod tym wyrazem mistycznym kryją się najgorsze aptetyty i pożądania wojenne. Czy ktoś wyobraża sobie, że jesteśmy głupcami? Ci, którzy domagają się najgłośniej naszego rozbrojenia, to są ci sami, którzy zbroją się nagwałt. Jesteśmy doskonale poinformowani: Niemcy się zbroją, Italja się zbroi, Węgry się zbroją, ZSSR. się zbroi. Stany Zjednoczone posiadają największy budżet wojenny morski. Czyżby miały zamiar zostać żandarmem ligi narodów, do której nie chcą należeć!

W Lozannie i w Genewie Francja stanie z otwartą przyłbicą. Nie ona gwałciła pakty, cofała swój podpis, naruszała neutralność obcych terytorjów, wkraczała zbrojnie w cudze granice. Francja pragnie pokoju, chce pokoju trwałego i zagwarantowanego.

Henri Berenger,
senator Francji.

Demoralizacja młodzieży.

Skutki polityki obwiepolskiej.

We wszystkich klęskach politycznych, jakich los nie szczędził w czasach ostatnich stronnictwu narodowemu, miało ono stale jedną pociechę: puszyło się sukcesami na terenie życia młodzieży akademickiej. Jest to jedyne bodaj stronnictwo polityczne w Europie, które młodzież akademicką traktowało równoważnie że wszelkiemi czynnikami dojrzałego społeczeństwa.

Wybory do ciał akademickich omawiane były zawsze przez organy prasy endeckiej z większą bodaj powagą i namaszczeniem, aniżeli wybory parlamentarne: agitacja przedwyborcza, sprawozdania telegraficzne z wyniku wyborów w poszczególnych miastach akademickich, potem — artykuły wstępne w tonie conajmniej triumfalnych komunikatów z pola bitwy. „Młodzi idą! Przyszłość jest nasza!" — oto okrzyki triumfalne, które rozbrzmiewały stale na szpaltach prasy endeckiej. Nie ukrywano wcale ani wobec własnych zwolenników, że młodzież t. zw. „narodowa" „wszechpolska" czy „obwiepolska" wychowywana jest i kierowana bezpośrednio pod wpływami menerów partyjnych, którzy, nie widząc dla siebie przyszłości w obecnym układzie rzeczywistości polskiej, pragną przynajmniej żyć nadzieją na przyszłe triumfy dorastającego obecnie pokolenia.

Aliści, z najrozmaitszych ośrodków życia w Wilnie, w Warszawie w bratniej pomocy uniwersytetu, na stępnie wyższej szkoły handlowej, ostatnio zaś w bratniej pomocy studpolitechniki warszawskiej wynikły głośne już dzisiaj skandale defraudacyjne, których smutnymi bohaterami są członkowie „narodowych" zarządów. Zjawiska te, przemilczane, oczywiście, przez organy opiekunów „ideowych", powtarzają się obecnie tak często, że niepodobna widzieć w nich jakichś zdrożnych wyjątków tylko. Błoto, w którem tonie obecnie chluba i nadzieja partji „narodowej", ma źródło w całej „ideologji", w jakiej młodzież ta została wychowana.

Z obrzydliwej demagogji, ze schlebiania młodym wyrosła demoralizacja tego odłamu młodzieży. Z negatywnego ustosunkowania się obozu Wielkiej Polski do całej rzeczywistości polskiej, do wszystkiego, czem Polska współczesna rośnie, tworzy się i żyje, wypłynęło karjerowiczostwo na krótką metę młodzieży, podlegającej tym wpływom, jej ordynarna chęć użycia za wszelką cenę i za...wszelkie pieniądze. Jad cynizmu, jakim zatruli młodzież jej „ideowi" przywódcy, przetworzył się w niehartownych jeszcze sercach i głowach w cyniczną chęć używania po dancingach, kabaretach i innych miejscach taniej rozkoszy, lecz — slonych rachunków.

Młodzi „działacze", karmieni po ebłebstwami „starych", czuli się bez karni, może liczyli nawet na to, że menerzy z pośród starszego pokolenia wyratują ich w każdym razie z opresji, by uchronić od kompromitacji, która jest przecież kompromitacją całego obozu politycznego. Oczywiście „starzy" menerzy, którzy w ciągu lat całych wygrywali młodzież jako atut w walce politycznej, dziś będą starali się uchylić od odpowiedzialności za tę zgniliznę moralną, jaka ujawniła się wśród młodzieży „narodowej".

Ale zdrowa opinja publiczna musi ją tą odpowiedzialnością obarczyć i napiętnować.

Asper.

150.208 inwalidów wojennych w Polsce.

Według ostatnich danych, ogólna liczba inwalidów wojennych na całym terenie Rzeczypospolitej wynosi obecnie 150.208 osób; ponadto 1.446 inwalidów polskich mieszka poza granicami kraju.

Z ogólnej liczby inwalidów największa ilość, mianowicie 29.948 osób, przypada na województwo poznańskie, najmniejsza zaś — 1.558 na woj. poleskie. W Warszawie znajduje się 3.597 inwalidów.

Inwalidzi narodowości polskiej w liczbie 115.582 stanowią 76,9 proc. ogólnej liczby inwalidów. Pozostałe 23.1 proc. stanowią mniejszości, a mianowicie: ukraińcy 23.590 osób, żydzi 4.139, białorusini 2.894, niemcy 3.155, oraz 848 innych narodowości.

Prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa posiada 121.035 inwalidów. Liczba inwalidów wojennych, którzy utracili zdolność do pracy w wysokości 95—100 proc., wynosi 1.683 osób, co stanowi 1.1 proc. ogólnej liczby inwalidów wojennych w Polsce.

1.000 mężów wyjedzie do Ameryki.

Na skutek interwencji organizacyj kobiecych u rządu U. S. A. władze amerykańskie powzięły decyzję dopuszczenia do Stanów Zjednoczonych mężów wszystkich żon, które przebywają w Ameryce i posiadają krajowe obywatelstwo.

Postanowienie to ma szczególne znaczenie dla Polski, gdyż według przybliżonych obliczeń w Polsce liczba takich mężów, nie mogących dostać się do Ameryki wynosi około 1.000.

W większości wypadków są to mężowie emigrantek z Polski, które w czasie odwiedzania ojczyzny, poślubiły tu mężów. Konsulat amerykański w Warszawie otrzymał zawiadomienie od władz amerykańskich z Waszyngtonu o udzielaniu wiz wjazdowych dla tych oderwanych od swoich amerykańskich żon obywateli polskich.

Nowa afera „bankowa" w Zagłębiu

Aresztowanie „dyrektora", który naciągnął dziesiątki osób.

Przed kilku miesiącami w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 64, otwarta została „filja" krakowskiego banku kredytu urzędniczego, na czele której stanął krakowianin, Bolesław Gawolewicz.

W kilka dni po tem w miejscowej prasie, w rubryce drobnych ogłoszeń ukazały się ogłoszenia oznajmiające, że **każdy może uzyskać kredyt na bardzo dogodnych warunkach. Pierwszeństwo mają urzędnicy państwowi i wszyscy inni urzędnicy, którzy uzyskają od swych firm poręczenia, albo też będą mieli dobrych żyrantów.**

W dzisiejszych ciężkich czasach chętnych do uzyskania pożyczki jest bardzo wielu. Nic więc dziwnego, że w pierwszym dniu po ukazaniu się ogłoszenia **przed lokalem oddziału panował ścisk.** Każdy chciał zasięgnąć bliższych informacyj.

P. dyrektor Gawolewicz (tak go wszyscy nazywali), niezwykle elegancki i grzeczny udzielał dokładnych informacyj, przyczem podkreślał, że **najłatwiej uzyskać można pożyczkę wtedy, jeśli się zostanie członkiem banku.**

Przekonywujące wywody p. dyrektora odnosiły zawsze pożądany skutek.

Każdy niemal zgłaszający się o kredyt zapisywał się na członka, **jednocześnie wpłacał 10 zł.**, tytułem wpisowego.

Codziennie przez lokal „filji" banku przesuwało się kilkudziesięciu interesantów, **którzy zapisywali się na członków, jednocześnie podawali sumy, jakie pragnęli otrzymać tytułem kredytu.**

Po pewnym czasie, kiedy do filji poczęło się zgłaszać coraz więcej interesantów, **p. dyrektor Gawolewicz postanowił rozszerzyć swą działalność.**

W tym też celu podał ogłoszenia w prasie, poszukujące agentów. Bezrobotnych jest wielu, nic więc dziwnego, że w kilka dni **filja rozporządzała całym sztabem ludzi, którzy otrzymali odpowiednie kwitarjusze, p. dyrektor udzielił im instrukcyj, a następnie przeznaczał miejsca działania.**

Minął miesiąc jeden, drugi, filja banku wciąż była oblegana przez licznych zainteresowanych, tymczasem **zapowiedzianej pożyczki nikt nie dostał**

Poczęto się więc dopytywać, zwracano się do p. dyrektora, który uspakajał swych klientów i prosił, aby byli cierpliwi, **a wkrótce kredyty otrzymają.**

Czekano więc jeszcze kilkanaście dni, lecz napróżno. W międzyczasie tajemniczym i podejrzanym oddziałem banku zainteresowała się **policja, która w krótkim czasie ustaliła sensacyjne szczegóły.**

Okazało się, że Gawolewicz, mieszkaniec Krakowa (Aleja Słowackiego 57), jest pospolitym oszustem.

Bank kredytu urzędniczego w Krakowie, **znajdujący się przy ul. Gołębiej 2, nic wspólnego z oddziałem w Sosnowcu niema.**

Dalsze śledztwo ustaliło, że p. „dyrektor" Gawolewicz **karany był więzieniem za fałszerstwo pieniędzy; wyszły** również na jaw różne inne jego grzeszki z bogatej przeszłości, obfitującej w wiele kryminalnej natury przygód.

Przez dłuższy czas Gawolewicz grasował **na terenie województwa krakowskiego,** a w szczególności w samym Krakowie, dopuszczając się różnych nadużyć.

Kiedy grunt począł się mu palić pod nogami oszust **ulotnił się bez śladu** i przepadł bez wieści po to, aby w kilka **miesięcy potem wypłynąć w Zagłębiu i stać się „dyrektorem" oddziału banku.**

Ofiarami sprytnego oszusta **padło na terenie Zagłębia bardzo dużo osób, przeważnie kolejarzy i różni inni urzędnicy państwowi.**

Ogólnej sumy, na jaką zaciągnął oszust licznych „klientów", dotychczas nie ustalono.

Gawolewicza przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który **osadził go w więzieniu.**

Należy dodać, że liczni jeszcze agenci p. „dyrektora", nie domyślając się niczego, w dalszym ciągu wyszukują chętnych do otrzymania pożyczki.

ZGON Ś. P. GUSTAWA CHORJANA.

W szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie zmarł znakomity śpiewak Gustaw Chorjan w wieku 32 lat. O śmierci tego artysty podały przed kilku dniami niektóre pisma przedwczesną wiadomość. Ś. p. Chorjan zmarł na zakażenie krwi, jakie powstało po niefortunnem usunięciu trzech zębów przy zapaleniu okostnem. Operacja ta została dokonana w Katowicach, gdzie ś. p. Chorjan występował w operze i operetce. W przeddzień świąt Bożego Narodzenia niebezpiecznie chorego artystę przewieziono na skutek specjalnych starań samolotem z Katowic do Warszawy. Tu pozostawał on pod opieką wybitnych chirurgów, którzy jednak mimo ośmiokrotnie dokonanej transfuzji krwi nie mogli utrzymać go przy życiu.

Ś. p. Gustaw Chorjan, którego prawdziwe nazwisko brzmi August Roch Suzin, urodził się w Warszawie w r. 1899. Kształcił się u prof. Brzezińskiego. Karjerę śpiewaczą rozpoczął w roku 1922 w operetce w Katowicach, następnie śpiewał w teatrach operowych w całym kraju. Odbył też liczne tournee zagranicą.

Dla powracających emigrantów z Francji zasiłki z funduszu bezrobocia.

Robotnicy polacy, zatrudnieni we Francji, którzy powrócili do kraju z powodu braku pracy, mogą ubiegać się we właściwym urzędzie pośrednictwa i opieki nad wychodźcami o uzyskanie zasiłku z funduszu bezrobocia.

Aby powracający robotnik mógł skorzystać z zapomogi, trzeba, żeby zaopatrzył się w dowody o zwolnieniu z pracy. W dowodzie musi być podany czas trwania ostatniego zatrudnienia.

Dowody te powinny być poświadczone przez konsulat polski lub przez właściwą władzę administracyjną.

Zmiany ruchu pociągów na linji Sosnowiec — Dęblin.

Oddział ruchu w Kielcach komunikuje, że na podstawie zarządzenia ministerjum komunikacji z dniem 24 stycznia rb. następujące miejscowe pociągi we wszystkie niedziele i święta uruchamiane nie będą:

Na odcinku Dęblin — Radom poc. Nr. 23 odchodzący z Dęblina o godz. 6 m 35 i poc. Nr. 24, odchodzący z Radomia o godz. 14 m. 20.

Wyjątek stanowią dnie 15 i 16 maja Zielonych Świątek, w które ze względu na dużą frekwencją wspomniana para pociągów będzie uruchomiona.

Na odcinku Radom — Kielce: poc. Nr. 30, odchodzący z Kielc do Skarżyska o godz. 15 m. 20, poc. Nr. 20, odchodzący ze Skarżyska do Radomia o g. 6 m. 54 i poc. Nr. 123, odchodzący z Radomia do Kielc o godz. 15 m. 35.

Na odcinku Skarżysko — Suchedniów: poc. Nr. 53 odchodzący ze Skarżyska o godz. 6 i poc. Nr. 28, odchodzący z Suchedniowa o godz. 6 m. 31.

Na odcinku Miechów — Strzemieszyce: poc. Nr. 31, odchodzący z Miechowa o godz. 6 m. 28 i pociąg Nr. 43 odchodzący o godz. 13 m. 15, w odwrotnym kierunku, poc. Nr. 44, odchodzący ze Strzemieszyc o g. 7-ej i pociąg Nr. 78 o godzinie 15 m. 10.

Czas najwyższy ukrócić kawalerską jazdę szoferów w Sosnowcu.

UCZEŃ GIMN. PRUSA POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Onegdaj w godzinach popołudniowych przechodnie ul. 3 maja w Sosnowcu byli świadkami nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego lekkomyślną jazdą szofera.

Oto na przechodzącego przez jezdnię ucznia gimn. Prusa w Sosnowcu, Jerzego Ojdanowskiego z całą siłą wpadł po lewej stronie jezdni samochód, prowadzony przez szofera Józefa Struskiego (Nowa 5).

Dzięki tylko niezwykle szczęśliwemu zbiegowi okoliczności chłopiec uniknął niechybnej śmierci. Został on bowiem odrzucony w bok jezdni, doznając ogólnych silnych obrażeń ciała.

Powiadomiono rodziców, którzy zabrali syna do domu, gdzie pozostaje na kuracji. Stan jego zdrowia nie jest groźny, jednakże chłopiec będzie musiał przez dłuższy czas pozostać w łóżku.

Należy nadmienić, że auto, prowadzone przez szofera Struskiego, należy do huty „Milowice". Lekkomyślny szofer, po przesłuchaniu przez policję, został zwolniony.

Czas już najwyższy, aby odpowiednie władze, a przedewszystkiem policja zwróciła baczną uwagę na jazdę szoferów w Sosnowcu. Leży to w interesie bezpieczeństwa mieszkańców.

Opóźnienie wypłat w fabryce „Olkusz"

Od szeregu miesięcy fabryka „Olkusz" wypłaca zarobki urzędnikom, jak i robotnikom, z dużem opóźnieniem. Pracownicy ci godzą się z takim stanem rzeczy, jeżeli chodzi o opóźnienie kilkudniowe, niemogą jednak zrozumieć, jeżeli wypłata należności przeciąga się w nieskończoność. Obecnie naprzykład urzędnicy nie otrzymali pensji jeszcze za grudzień i jak zapowiada fabryka, wypłata nie nastąpi wcześniej, jak w dniu 15 lutego. Czy to możliwe?

Z walnego zebrania O.Z.P.R. w Olkuszu.

Odbyło się w Olkuszu doroczne walne zgromadzenie członków związku podoficerów rezerwy miejscowego koła. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele okręgu w osobach pp.: sekretarza okręgu zagłębiowskiego O. Z. P. R. **Józefa Copa i komendanta p. Parysa z Sosnowca.**

Na przewodniczącego powołano p. **Gniewczyńskiego.** Program obejmował między innemi sprawozdania zarządu, komendanta, sądu koleżeńskiego i komisji rewizyjnej, dyskusję nad sprawozdaniami i wolne wnioski. Po udzieleniu staremu zarządowi absolutorjum, zebrani przystąpili do wyboru nowego zarządu, który z niewielkiemi zmianami pozostał ten sam.

Prezesem związku został powtórnie wybrany p. **J. Barankiewicz,** członkami zarządu pp.: **Wojaczek, Ratusiński, Riedel, Mroczkowski, Wójtowicz i Kondek.** W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: **Grad, Wojnarowski i Druba.** Podział funkcyj wśród członków zarządu nastąpi na pierwszem posiedzeniu zarządu.

KRONIKA.

Styczeń 21 Czwartek	Dziś: Agnieszki Jutro: Wincentego Wschód słońca: 7.35 Zachód słońca: 4.16

WARSZAWA.

Czwartek, 21 stycznia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny przegl. prasy polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Odczyt roln. p. t. Jęczmień browarny. 12.35. 13 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45. Płyty gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla najmłodszych. 16.50. Francuski. 16.40. Płyty gramof. 17.10. Dialog o Strusich piórach. 17.35. Koncert z Katowic. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. W muzeum kolejowem. 20.15. Muzyka lekka. 21.25. Aud. pośw. rocznicy powstania styczniowego. 22.10. Pieśni z powstania styczniowego. 22.25. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.30. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.35. Muzyka tan. ze Lwowa.

Piątek, 22 stycznia.

11.50. Kom. meteor. 11.45. Codzienny przegl. prasy polks. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty gramof. 1310.. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Płyty gramof. 15 15. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.20. Kom. L.S.G. 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli Powstanie styczniowe w powieści polsk. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Tr. ze Lwowa. 16.20. Odczyt. 16.40. Płyty gramof. 16.55. Angielski. 17.10. Bismark a Polska w r. 1863. 17.35. Koncert ork. dętej. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegl. roln. 19.25. Program na dz. nast. 1930. Wiad. sport. 19.35. Płyty gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 21 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Odczyt p. t. „Jęczmień browarny". 12.35 Koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.50. Program dla najmłodszych. 16.20. Kurs języka franc. 16.40. Koncert z płyt gramofonowych. 17.10. Dialog o Strusich piórach. 17.35. Koncert kameralny. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. Intermezzo muz. 19.40. Kom. harcerskie. 20.00. Feljeton p. t. W muzeum kolejowem. 20.15. Muzyka lekka. 21.25. Aud. poświęcona rocznicy powstania styczniowego. 22.10 Pieśni z powstania styczniowego 22.30 Kom. meteor. 22.40. Muzyka taneczna.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek o godz. 8.15 poraz ostatni świetny żart karnawałowy L. Lenza pt. **„Perfumy mojej żony".** Zabawne sytuacje i nieporozumienia wynikłe między bohaterami tej sztuki, wywołują szczery humor i oklaski rozbawionej widowni. Nader przystępne ceny, bo od 50 gr. do 1.90 zł. pozwalają nawet niezamożnym skorzystać z tak godziwej rozrywki, jaką jest teatr.

W sobotę premjera „Hau-Hau". — Teatr nasz idzie dalej po swej ambitnej linji dawania publiczności sosnowieckiej ostatnich nowości scen europejskich wystawia przeto, jako najbliższą premjerę świetną angielską komedję „Hau-Hau" („Bryś") Hodgesa i Percyvala, która na scenie łódzkiej osiągnęła 90 przedstawień. Reżyseruje ją J. Gołaszewski.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej, po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Tacyśmy już są!.." („Mistigri").**

—o—

Ogólna.

(o) **Wzrost bezrobocia o 9.149 osób w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 16 bm. wynosi 309.238 osób.

W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o 9.149 osób.

—o—

Z Kielc.

(k) **Likwidacja bandy złodziejskiej.** Policja powiatu stopnickiego zlikwidowała w tych dniach dwie zuchwałe bandy złodziei, które operowały przeważnie w okolicach Buska i Chmielnika, teroryzując śmiałemi napadami tutejszą ludność. Ogółem aresztowano 15 osób, a mianowicie: Antoniego Wszelakiego, Rozalję Rybak, Stefana Sperkę, Stefana Clastę, Stanisława Walaska, Władysława Niecweija, Stanisława Mysiora, Stanisława Cepila, Józefa Piotrowskiego Feliksa Katry, Stanisława Chmielewskiego, Gimpla Birnbauma, Jana Matyska, Józefa Musiała i Ignacego Czekaja. Wymienionych wraz z dowodami rzeczowemi przekazano władzom sądowym, które osadziły ich w więzieniu.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** W czwartek, dnia 21 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: czytanie protokułu z ostatniego posiedzenia rady; pisma: woźnych szkół powszechnych w sprawie opału, Br Bilowieckiego i innych w sprawie parcelacji, zw. tow. dobr. „Caritas" o zapomogę; wnioski magistratu: w sprawie podatku od elektryczności, w sprawie wyboru komisji z 10 osób do ustalenia dopłat za nadmierne zużycie dróg, w sprawie sposobu spłaty należności za pomiary miasta, wybór opiekuna społecznego 2 okręgu miasta, wniosek komisji wodoc.-kanaliz. o wprowadzenie przymusu połączeń wodociągowych i o zmianie taryfy za wodę; wniosek komisji sanitarnej w sprawie statutu rady szpitalnej.

(k) **Bal reprezentacyjny podoficerów rezerwy.** Jak to już przed paru dniami donieśliśmy, ruchliwy zarząd kieleckiego koła związku podoficerów rezerwy, urządza w pięknie udekorowanej sali kina „Palace" w dniu 1 lutego br. bal reprezentacyjny.

Protektorat nad powyższą imprezą raczyli łaskawie przyjąć pp. wojew. Paciorkowscy i pp. gen. Żulaufowie. Miły, beztroski nastrój, panujący zawsze na urządzanych przez związek podoficerów rezerwy balach, moc niespodzianek a m. in. wybór „królowej balu" oraz doborowa orkiestra wojskowa 4 pp. leg., dają pełną gwarancję, że i tym razem bal cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Komitet balowy, podaje zainteresowanym, że osoby które ze względów od komitetu niezależnych, nie otrzymały zaproszeń, raczą łaskawie zwrócić się po odbiór zaproszeń do firmy: A. Zajączkowska, Sienkiewicza 33, gdzie również można wcześniej zamawiać loże.

(k) **Kurs pożarniczy.** W dniu 17 b. m. w Samsonie pow. kieleckiego został otwarty kurs 3-go stopnia dla oficerów straży tamtejszego rejonu. Otwarcia kursu dokonał vice-prezes okręgu inż. K. Hempel w obecności inspektora zw. wojew. straży ogniowych Józefa Plebanka i instruktora pożarniczego K. Jurkowskiego. Na kurs zgłosiło się 14 słuchaczy ze straży Samsonów, Zagnańsk i Cmińsk.

Po zagajeniu przez p. Hempla zabrał głos inspektor Plebanek, charakteryzując rolę oficera strażackiego, jako czynnika wychowawczego wśród szerszych mas strażackich dla dobra państwa i obywateli, przechodząc jednocześnie do zasadniczego wykładu służby wewnętrznej.

W drodze powrotnej zarządzono fałszywy alarm w O. S. P. Kostomłoty - Miedziana Góra, który ze względu na czas w jakim został zarządzony, wypadł dostatecznie.

Jak nas informują, inspekcje lotne związku będą przeprowadzone w najbliższej przyszłości i w innych strażach powiatu kieleckiego, celem zbadania gotowości bojowej poszczególnych straży.

REKLAMA
JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie
poświęcone sprawom podatkowym.

Wtorkowe posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, pod przewodnictwem prezesa rady dr. Piwowara, poświęcone było przeważnie sprawom podatkowym.

Przed przystąpieniem do porządku obrad przewodniczący, dr. Piwowar zakomunikowł obecnym, że radni: **Cieplak, Bielnik, inż. Weber, inż. Janota, Bazior, Żelaśkiewicz, Korzec i Zaręba** wobec stałego (w czasie 3 miesięcy) nie uczęszczania na posiedzenia, w myśl regulaminu obowiązującego radnych, utracili swe mandaty, a tem samem zostali wykreśleni z listy radnych m. Dąbrowy.

Na miejsce wykreślonych radnych zostali wprowadzeni inni, z których przybył na posiedzenie tylko **p. Malewski.**

Następnie przystąpiono do porządku obrad, który w czasie niecałej godziny został wyczerpany. Został uchwalony statut o poborze podatku od kopalni węgla na rzecz miasta na rok 1932-33. Wysokość podatku ta sama co i w roku ubiegłym, to znaczy 1 zł. od tonny węgla.

Dalej w tem samem brzmieniu. co i w roku ubiegłym uchwalono statut o specjalnych opłatach drogowych na rok 1932-33. Ogólna suma tego podatku ma wynosić 30 tys. zł.

Hurtowni wódek Małatyński w Dąbrowie uchwalono obniżyć podatek akcyzowy z 200 proc. do 100 proc. Przeciwko obniżeniu tego podatku występował r. Łakomik, natomiast za obniżeniem podatku przemawiał r. Kicki.

Marjannie Niciarzowej umorzono podatek od lokalu w sumie 6 zł.

Umorzono również podatek miejski w sumie 75 zł., M. Zającowi.

Ponadto umorzono różnym osobom podatki miejskie na ogólną sumę 7192 zł.

Uchwalono zakupić jedno przedstawienie od towarzystwa przyjaciół teatru w Sosnowcu, za sumę 400 zł. Magistrat sam zajmie się rozsprzedażą biletów. Dochód, przewyższający 400 zł. przeznaczony zostanie na bezrobotnych.

W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia rady miejskiej pisaliśmy, że magistrat poczynił starania w dyrekcji kolejowej w Warszawie o wydzierżawienie części terenu po b. stacji dęblińskiej (ul. Kr. Jadwigi róg Kościuszki), celem przeznaczenia go na postój dorożek.

Otóż sprawa ta została już całkowicie z dyrekcją kolei w Warszawie załatwiona i omówiona. Chodzi tylko o podpisanie wspólnej umowy na wydzierżawienie tej części terenu.

Przestrzeń wynosi 1634 mtr. kw. Roczna dzierżawa obliczona jest na 588 zł. Po krótkiej dyskusji rada upoważniła zarząd miasta do podpisania umowy na dzierżawę tego terenu.

Wszystkie wyżej wyszczególnione sprawy referował **dyr. J. Kaczkowski.** W wolnych wnioskach szeroko omawiano różnego rodzaju niedomagania, związane z dostarczaniem przez magistrat wody mieszkańcom Dąbrowy i poruszano również sprawę podatku drogowego i od niezabudowanych placów. Wyjaśnień w tych sprawach udzielał **wicepr. Trzęsimiech.**

Pozatem kilku radnych, w ostrej formie krytykowało wysoce nieobywatelskie stanowisko sekretarza stowarzyszenia właścicieli nieruchomości p. Żelaśkiewicza (b. radnego z klubu endecji), który rozsiewa różnego rodzaju plotki na temat nieudolnej gospodarki magistratu.

W dyskusji zabierali głos p.: **dr. Piwowar, dyr. Kaczkowski, R. Kicki, Sommer, Szary, wicepr. Trzęsimiech, Łakomik, Rechnic i inni.**

W posiedzeniu brał udział również naczelnik wydziału finansowo - podatkowego, **p. F. Sikorski.**

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu moim o powrocie w gazecie „Expres Zagłębia" i „Kurjer Zachodni" z dnia 15. XI. 1931 omyłkowo zostało opuszczone „p. o"; ogłoszenie, więc, winno było brzmieć: „b. p. o. starszego ordynatora", co niniejszym prostuję.

21. I. 1932. **Dr. M. Tajchner**
Będzin.

Z Sosnowca.
W SPRAWIE II WZ. KREDYTU W SOSNOWCU.

Od p. F. Jansona otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie, jako odpowiedź na notatkę naszą z dn. 16 b. m. p. t. „Losy II wzajemnego kredytu:

„Nieprawdą jest, jakobym był jedynym likwidatorem II t-wa wzajemnego kredytu, bo na ogólnem zebraniu członków w dn. 6 marca 1927 r. wybrano komisję likwidacyjną w osobach K. Kozłowskiego, J. Choińskiego i F. Jansona. Plac, o którym mowa w artykule E. Z., kupiony był przez wzajemny kredyt na licytacji w 1914 r. na kilka dni przed wybuchem wojny.

Wzajemny kredyt posiadał kwit na wpłaconą sumę i nic więcej. Przedewszystkiem należało czekać na zwrot akt z Rosji, wywiezionych z Piotrkowa, gdzie odbyła się licytacja na ów plac. Jak tylko akta z Rosji zostały zwrócone, powierzyliśmy prowadzenie sprawy p. mecenasowi Kozielskiemu, a następnie prowadzi ową sprawę p. mecenas Marx. We wrześniu 1931 roku uzyskaliśmy nareszcie prawo własności na ten plac, a obecnie znów się prowadzi sprawa w sądzie o uregulowanie hipoteki, która, nie wiemy jeszcze, kiedy się skończy. Komisja likwidacyjna była w danym razie bezsilna, bo tu odgrywa główną rolę procedura sądowa.

Znikomy dochód jaki wpływa z placu obraca się na wynagrodzenie stróża, który utrzymuje porządek".

———o———

(s) Przerwa w drukowaniu przez „Expres Zagłębia" programów radjostacji katowickiej spowodowana zostało nieotrzymaniem w ub. tygodniu programu radjostacji katowickiej. Programu tego nie drukował również tygodnik „Radjo", „Il. Kurjer Codzienny" i szereg innych pism.

OGŁOSZENIE.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogran. odp. w Sosnowcu

odbędzie się dnia 21 stycznia 1932 roku t. j. w czwartek o godzinie 7-ej popołudniu w pierwszym terminie, lub o godzinie 8-ej w drugim terminie w lokalu własnym przy ulicy Małachowskiego Nr. 9 w Sosnowcu.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania,
3. Sprawozdanie władz ze stanu Banku,
4. Wolne wnioski.

ZARZĄD.

Mąż za miljony
POWIEŚĆ

53

Po upływie kwadransa, Magdalena, dzięki nowej łyżce lekarstwa wzmacniającego, uspokoiła się znowu.

Urzędnicy podeszli do łóżka i sędzia śledczy zapytał:

— Czy żądałaś pani od niego, by sprowadził akuszerkę?

— Żądałam wielokrotnie i na długi czas przed tym dniem...

— Cóż on odpowiedział?

— Że zajmie się tem.

— A w dzień rozwiązania?

— Powiedział, że był u dwuch i że jedna z nich przyjdzie napewno.

— Dlaczegóż pani sama nie zamówiłaś?

— On mi zabronił... byłam posłuszną.

— Czy to nie było posłuszeństwo posunięte za daleko?

— Wierzyłam mu... nie podejrzewałam.... Niech pan pomyśli tylko!.. Przyrzekł dać nazwisko memu dziecięciu, nie chciałam go więc gniewać.

— Co pani myślałaś uczynić z tem dzieckiem?

— Chować je przy sobie i karmić samej... Czyż mogłam się zgodzić na rozstanie się z niem?

— Czy przygotowałaś pani potrzebną bieliznę?

— Tak, panie, miałam całą wyprawę...

Sędzia śledczy zapytał wzrokiem prokuratora, który odpowiedział mu potwierdzająco.

— Miałam jeszcze jedną rzecz —dodała Magdalena — mianowicie kilka listów jego, a między niemi jeden, w którym mówił mi o naszem dziecku, słyszy pan, naszem, mającem przyjść na świat...

— Nie znaleziono żadnego listu.

— Żadnego! — powtórzyła osłupiała. — Ależ było ich siedem, cała paczka, obwiązana błękitną wstążką a obok niej sześćset franków...

— Skąd pani miałaś te pieniądze?

— On mi je dał na koszta mej słabości.

— Nie znaleziono ani pieniędzy, ani listów....

— Ach — odrzekła drżąc całem ciałem — ach, potwór!... potwór!..

— Więc pani utrzymujesz, że byłaś ofiarą tego człowieka i oskarżasz go o usiłowanie zamordowania ciebie, o ukrycie twego dziecka, o zabranie listów i pieniędzy, które ci dał?

— Obwiniam go o to wszystko, panie sędzio, i proszę o sprawiedliwość i zemstę!

— Strzeż się pani!

— Dlaczego?

— Nierozważne oskarżenie to broń obosieczna, mogąca się zwrócić przeciw oskarżycielowi?

— Powiedziałam prawdę!

— Ale nie przedstawiasz pani dowodów. Ile razy człowiek, o którym mówimy, przychodził do pani na ulicę Ernestyny?

— Pięć lub sześć razy.

— Czem pani wytłumaczysz, że nikt go nie widział ani wchodzącego ani wychodzącego.

— Nie umiem wytłómaczyć sobie tego, nie wiem w jaki sposób urządzał się, by zostać niewidzialnym.

— To zdaje się rzeczą niemożliwą.

— A jednak tak było, przysięgam na to!

— Odźwierna utrzymuje, że już na dwa dni przed rozwiązaniem nie wychodziś pani z mieszkania. A ponieważ zaopatrzyłaś się w prowizję, jak chleb, wino, ciastka, można więc przypuszczać, że pragnęłaś odbyć słabość samotnie, bez świadków.

— Przypuszczenie takie byłoby mylne. Zresztą większa część tej prowizji przyniósł on w ów dzień, rano.

— Jakim sposobem zawiadomiłaś go pani?

— Wysłałam list

— Przez pocztę?

— Nie, przez posłańca.

— Do niego?

— Nie, na ulicę Luc - Lambin, do jakiegoś kuzyna jego, do którego chodził codziennie dla widzenia się z matką.

— Jak się nazywa ten kuzyn?

— Karol Brisson.

— Czy znasz go pani?

— Nie znam.

— Ale nie powiedziałaś nam pani jeszcze nazwiska człowieka, na którego zwalasz zbrodnię, o jaką cię obwiniają.

— Nazywa się Juljusz Mercier.

— Gdzie mieszka?

— Ulica Faubourg - du - Temple, nr. 104.

— Zastanów się pani, zanim nam każesz szukać tego Merciera. Nie staraj się wprowadzić w błąd sprawiedliwości! Jeżeli to, co mam opowiedziałaś, jest tylko zgóry obmyślaną bajką, to spotka cię za to odpowiedzialność.

— Rozumiem dobrze, że kłamstwo zgubiłoby mnie.

— Czem się zajmuje ten Mercier? Z czego się utrzymuje?

— Nie wiem....

— Ależ to być nie może!

— Dlaczego, proszę pana? Nigdy nie opowiadał mi historji swego życia, a ja nie pytałam go. Przypuszczałam, że grał na giełdzie...

d. c. n.

SMUTNE FATUM

nowojorskich „Ziegfield -girls".

Dwadzieścia cztery młode, urocze basiaki. Dwadzieścia cztery gwiazdeczki największego music — hallu świata Najpiękniejsze, najbardziej urocze i utalentowane tancerki, każda w innym typie, każda ponętna, pożądana przez snobów i bogaczy. Znać jedną z „ziegfieldek" należy już do szyku, być jej pprzyjacielem — to znaczy być już sławnym. To też, przy urodzie „ziegfieldki" mają wszystko, co można mieć za pieniądze: klejnoty, samochody, futra. Zdawałoby się — wybranki bogów. A jednak bogowie bywają zazdrośni i mściwi. To też nad uroczemi tancerkami ciąży jakieś fatum. Coraz częściej zdarzają się ponure wypadki, powodujące przedwczesną śmierć i smutny koniec.

Serja takich wypadków rozpoczęła Allan King. Pogodna, miła, uczynna i wesoła, była jedną z najbardziej lubianych koleżanek. Dobroduszna Allan miała jednak skłonność do tycia — rzecz niedopuszczalną karjerze tancerki. Ażeby schudnąć, używała coraz ostrzejszych środków, niszczących jej zdrowie i nerwy. W czasie jednego z ataków nerwowych, wycieńczona i niepanująca nad sobą — odebrała sobie życie

Flo — Len również sama położyła kres swemu życiu. Zakochana do szaleństwa w jednym z polityków amerykańskich, wyczerpana nerwowo, ulegała atakom zazdrości coraz gwałtowniejszym. Nie sposób było uspokoić jej i uśmierzyć nieuzasadnione podejrzenia. Kiedyś w przystępie rozpaczy, mała Flo — Len rzuciła się z dachu drapacza nieba.

Samobójstwo Peggy Davis było bardziej romantyczne i tajemnicze. Kiedyś, kierując sama autem, wjechała umyślnie w morze i znalazła w niem śmierć. Próżno biedzili się wszyscy nad przyczyną tego kroku.

Cynthia Cambridge padła ofiarą wypadku podczas swego pobytu w Londynie. W czasie porannej przejażdżki konnej w Hyde — Parku, klacz Cynthii przestraszyła się samochodu i poniosła, zrzucając Cynthię na ziemię tak nieszczęśliwie, że pod same koła samochodu. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Najbardziej fatalny jednak dla tancerek Ziegfielda jest ogień. Miałożby to być symbolem ognia kinkietów, ognia sukcesów, ognia w oczach wielbicieli — tych wszystkich sztucznych ogni, pożerających stopniowo ich zdrowie, urodę, sławę? Faktem jest, że w ogniu zginęły trzy tancerki: Myrra Dardy, Marion Day i Helena Welsh.

Myrra Dardy, pełna radości życia urocza blondyneczka, znalazła śmierć w płomieniach podczas pożaru w Miami. Marion Day była poza teatrem skromną i cichą panienką. Ideałem jej było szczęście rodzinne w małym domku, który też sobie kupiła za własne pieniądze. I pierwszej nocy, spędzonej pod własnym dachem, zdarzył się pożar, w którym zginęła.

Wypadek Heleny Welsh był najbardziej niezwykły. Zginęła w ogniu na pełnym oceanie. Płynęła jachtem bogacza nowojorskiego, Richmana, który miał ją poślubić, zerwawszy dla niej zaręczyny z Klarą Bow. Na jachcie wybuchł pożar, na Helenie zatliły się suknie. Chcąc ją ratować, Richman wciągnął ją do wody i płynął obok niej, trzymając ją za włosy. Po wyciągnięciu z wody jednak okazało się, że oparzenia Heleny Welsh są zbyt poważne, aby można było ją uratować. To co przed chwilą było ciałem jednej z najpiękniejszych dziewczyn świata, przedstawiało się jako niekształtna, spuchnięta masa. Na drugi dzień Helena umarła w nieludzkich cierpieniach.

I jeszcze jedna ofiara losu: Marion Robert. Żyje wprawdzie i nawet cieszy się dużym rozgłosem — była jednak poza nawiasem społeczeństwa, jako przyjaciółka największego nowojorskiego bandyty — Jacka Diammonda. Zakochana w nim do szaleństwa, porzuciła rodzinę, teatr, sławę, pieniądze. Towarzyszyła mi we wszystkich najniebezpieczniejszych wyprawach, dzielnie posługiwała się nożem, a swym czarem, obyciem towarzyskiem i urodą pomagała bardzo w romantycznych i krwawych napadach bandyckich. Mówiło się o niej dużo, wzbudzała zaciekawienie, ale i przesądny strach wśród swych dawnych koleżanek. Za nie w świecie żadna już nie zbliżyłaby się do niej. Lęk przed złowrogiem fatum, prześladującem od pewnego czasu „ziegfieldki" jest w nich mocno zakorzeniony.

Hal. P.

Dalszy ciąg sprawy o nadużycia

w sosnowieckiej kasie chorych.

Wczorajszy dzień procesu w sądzie okręgowym w Sosnowcu w sprawie nadużyć przy dostawach do kasy chorych w latach 1925 — 1926 rozpoczął się od zeznań świadka Glatta, przerwanych onegdaj z powodu nagłego zasłabnięcia tego świadka.

Jałowe zeznania Glatta, podobnie jak i następnych kilku świadków oskarżonia, zabrały sądowi wiele czasu, nie wnosząc do sprawy żadnego prawie materjału dowodowego.

Najciekawszym momentem były zeznania ogólnie znanego magistra farmacji p. Wasilewskiego, wezwanego na rozprawę w charakterze biegłego. Biegły Wasilewski, zapoznawszy się z treścią sprawy i nagromadzonemi dowodami rzeczowemi złożył ważne orzeczenie.

P. Wasilewski oparł się na zasadzie, że firma, otrzymująca odmienne preparaty lecznicze od zapotrzebowanych, kieruje się przedewszystkiem pokładanem zaufaniem do dostawcy, zwłaszcza jeśli leki mają mieć tę samą skuteczność. W razie jakichkolwiek wątpliwości, firma ma możność reklamacji i ewentualnego zwrotu dostawy.

W wypadku niniejszym dostarczone pow. kasie chorych leki nie były namiastkami, jak to zarzuca akt oskarżenia, — były to preparaty odmiennej nazwy od zamówionych o zbliżonem działaniu i skuteczności.

Po szerokich i rzeczowych wywodach biegłego, sąd przystąpił zkolei do przesłuchiwania świadków obrony.

Dziś spodziewane jest zamknięcie przewodu sądowego.

Atak wojowniczych amazonek

na poważnych kupców.

W podwórzu jednego z domów przy ulicy Nowomiejskiej w Łodzi znajdował się sklep z konfekcją, którego współwłaścicielami byli Jakób i Majer Szwarcbergowie, oraz Mojsze i Chana Weintraubowie.

Ponieważ ostatnio interes

zeszedł zupełnie na psy.

wspólnicy postanowili go zlikwidować. Przy ostatecznym obrachunku, przeprowadzonym na podstawie książeczek, do których wzajemnie wpisywano sobie wpływy i rozchody, okazało się, że Szwarcbergom należy się jeszcze suma 1900 złotych, czemu jednak zaprzeczali Weintraubowie, utrzymując, że pozycje w książeczkach

zostały sfałszowane.

Postanowiono załatwić sprawę sposobem polubownym i w tym celu udano się do rabina, który polecił zbadać dokładnie wszystkie pozycje w książeczkach, w obecności swoich dwuch delegatów, t. zw. szamesów.

Badanie to miało się odbyć

na gruncie „neutralnym"

w mieszkaniu niejakiego Icka Pasmanika. Zaledwie jednak Szwarcberg wyjął swoją książeczkę i położył na stole, stała się rzecz niezwykła.

Oto rozległ się

głośny gwizd

i na ten sygnał do pokoju wtargnęła nagle cała falanga samych kobiet (podobno było ich aż 40), które z przeraźliwym wrzaskiem rzuciły się na obu Szwarcbergów i zaczęły ich bić przyniesionemi z sobą

tępemi narzędziami.

Początkowo Szwarcbergowie myśleli, że to napad bandycki i zaczęli wzywać ratunku. W końcu ostatnim wysiłkiem wydostali się okrawieni i okaleczeni na ulicę i tak

stracili głowę,

że zamiast udać się na policję, pędem uciekli do domu, gdzie zawezwany lekarz opatrzył im rany.

Policja zawiadomiona o tym niezwykłym sposobie załatwiania rozrachunków kupieckich, prowadzi energiczne dochodzenie.

(s) **Walne zebranie klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego na Pogoni.** Zarząd klubu młodzieży polskiej im. marsz. Piłsudskiego na Pogoni, zawiadamia swych członków, że w niedzielę, t. j. dnia 24 bm. o godz. 5-tej pop. w pierwszym, albo o godz. 6-tej pop. w drugim terminie odbędzie się walne zebranie. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowice mysłowicką spędzono w ub. tygodniu 1597 szt. bydła, 2748 szt. świń, 321 cieląt i 5 owiec. Razem 4.671 szt. zwierząt.

Płacono za jeden klg. żywej wagi (loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) rogacizny od 35 gr. do 85 gr., trzody chlewnej od 70 gr. do zł. 1 gr. 10. Na targowicy zaznaczył się wolny przebieg tranzakcji ze względu na liczny spęd. Tendencja sprzedaży świń wybitnie zwyżkowa, sprzedaży zaś bydła — zniżkowa.

(s) **Kradzieże.** Zapomocą dobranego klucza nieznani złodzieje dostali się do składu aptecznego Antoniego Olendzkiego (Perla 3), skąd skradli większą ilość mydła, kilkanaście klg. kleju, farby na [illegible] około 800 zł.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj około godz. 12 w bramie domu przy ul. Narutowicza usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej, 20-letnia Zofja Pełkówna, mieszkanka Modrzejowa (Henryka 7). W stanie niezagrażającym życiu przewieziono ją do szpitala na Pekinie. Powód samobójstwa nieznany.

———o———

Z Będzina.

(b) **Kradzież mieszkaniowa.** Eugenjuszowi Bogdaszewskiemu zam. przy ul. Rudnej 15 w Sosnowcu, skradziono z mieszkania żelazko elektryczne i kołnierz futrzany, wartości około 300 zł.

O dokonanie tej kradzieży posądzona jest Eleonora Sawicka, zam. przy ul. Podzamcze 3 w Będzinie.

Sawicką przekazano władzom sądowym.

(b) **Posiedzenie rady komisarycznej w Będzinie.** Dziś o godz. 9 wiecz. w magistracie odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, sprawa prolongaty pożyczki krótkoterminowej w wysokości 50 tys. zł. w polskim banku komunalnym, uchwalenie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1932-33, statut o podatku od kopalni węgla na rok 1932-33.

———o———

Z Czeladzi.

(c) **Wspólny bal CKS. i Sokoła na Saturnie.** Dnia 30 bm. w sali klubu na Saturnie, CKS. wspólnie z towarzystwem Sokół na Saturnie urządza zabawę taneczną, która zapowiada się nader wesoło.

WIELKA LICYTACJA

Odbędzie się dnia 22 b. m. o godz. 10-tej w firmie

„OWSIANKA" Sp. z o. o.

w Sosnowcu, Sienkiewicza Nr. 10.

Sprzedawane będą piece do palenia kawy, maszyna parowa, meble biurowe.

(c) **Oszust z Będzina.** Wczoraj w pobliżu t. zw. „syberki" pod Będzinem patrol policyjny z Czeladzi przyłapał na gorącym uczynku gry w trzy karty mieszkańca Będzina, Leopolda Drzazgę (ul. Przeczna 17), który w podstępny sposób wyłudzał od przechodniów pieniądze.

Drzazga przyprowadzony do komisarjatu p. p. w Czeladzi, musiał zwrócić wyłudzone pieniądze ogranym.

———o———

Z Dąbrowy.

(d) **Zarząd R. K. S. „Zagłębie"** w Dąbrowie zawiadamia, że w dniu 24-go b. m. o godz. 16-ej (4-ej) popołudniu odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej w lokalu własnym przy ul. 3-go Maja L. 4.

Wszyscy członkowie i sympatycy proszeni są o punktualne przybycie.

———o———

Z Zawiercia.

(z) **Komisja reklamacyjna.** W przyszły czwartek, 28-go bm. w domu ludowym urzędować będzie od godz. 9 rano komisja reklamacyjna, rozpatrująca reklamacje tych wszystkich bezrobotnych, którzy czują się pokrzywdzeni nieotrzymaniem kwitów żywnościowych za styczeń.

(z) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj mieszkańcy położonej pod Myszkowem wsi Bendusz, gm. Pińczyce, poruszeni zostali faktem targnięcia się na życie córki tamtejszego gospodarza 23-letniej Otylji Piecuchównej, która wypiła większą ilość esencji octowej. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez dr. Melcera, pozostawiono ją na kuracji w domu. Stan chorej nie rokuje widoków utrzymania jej przy życiu.

(z) **Kasa skarbowa w Zawierciu,** która dotychczas podlegała bezpośrednio izbie skarbowej w Kielcach z dniem 1 stycznia przeszła pod kierownictwo miejscowego naczelnika urzędu skarbowego, wobec czego wszelkie sprawy m. in. reklamacje w sprawie podatków dochodowych i obrotowych winny być obecnie kierowane dla załatwienia do naczelnika urzędu skarbowego.

———o———

Z Olkusza.

(ol) **Olkusz przed nowemi wyborami.** Władze nadzorcze poleciły magistratowi miasta Olkusza rozpisania nowych wyborów do rady miejskiej. Termin wyborów prawdopodobnie określony zostanie na 6 marca br.

(ol) **Praca społeczna w Chechle.** Z inicjatywy kierownika szkoły powszechnej w Chechle, gm. Bolesław, p. **Michała Dybicha,** w tych dniach założone zostało koło BBWR., do którego zapisało się kilkunastu członków.

Zarząd koła stanowią pp.: **Stanisław Szczepański — prezes, Michał Dybich— sekretarz, Tadeusz Jaworski — skarbnik.**

P. Dybich zabiega również około zorganizowania w Chechle związku strzeleckiego. Do związku strzeleckiego zapisało się już 37 członków-młodzieży z Chechła.

W najbliższych dniach odbędzie się pierwsze zebranie, na którem nastąpi wybór zarządu.

(ol) **Zabawy w Olkuszu.** W dniu 1 lutego odbędzie się w Olkuszu w lokalu p. Bobrzeckiego zabawa taneczna urządzona przez rodzinę policyjną. W tym samym dniu urządza również zabawę stowarzyszenie mieszczańskie w lokalu domu robotniczego. W następną sobotę, tj. w dniu 6 lutego, odbędą się również dwie zabawy, urządzane przez związek podoficerów rez. w lokalu p. Bobrzeckiego i przez grono nauczycielskie w lokalu resursy olkuskiej. Zysk z tej ostatniej zabawy przeznaczony w połowie na budowę szkoły powszechnej w Krzywopłotach, miejscowości słynnej z pierwszych walk legjonów. Pozostały czysty zysk przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczniów.

———o———

MONOGRAFJA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Zeszyt 2 tom II.

Ukazał się zeszyt nr. 2 wydawnictwa „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego. Na treść zeszytu składają się dzieje Bobrownik, Dobieszowic i Rogoźnika, historja dawnego górnictwa na terenie wymienionych wyżej wiosek z uwzględnieniem kopalni dziś już nieistniejących, legendy o kościółku w Bobrownikach, o mogile powstańczej i Tatarach w Dobieszowicach, wreszcie podanie ludowo - górnicze o skamieniałych braciach na wzgórzach Rogoźnika.

Zeszyt ten omawia również powstanie przysiołków: Namiarki, Wygoda, Wesoła, Kamyce, Cabany i Niebyla.

Straszne przeżycia dozorcy cmentarnego.

Rewolwerem bronił się przed atakiem duchów.

Nasza dzielna policja przeżyła chwile

wielkiej emocji,

..a zakończona w sposób ... nieoczekiwany.

W okolicach Warszawy, obok miejscowości Łomianki znajduje się

cmentarz żołnierzy włoskich

poległych w czasie wojny światowej.

Dozorcą tego cmentarza jest p. Arigo Petruzzi, który, jak się zaraz okaże, niezbyt dobrze orjentuje się w naszych zwyczajach i tradycjach narodowych.

Otóż onegdaj została policja zaalarmowana wieścią o

napadzie bandyckim

i wielkiej strzelaninie na cmentarzu włoskim. Równocześnie w tej sprawie zainterwenjowała jedna z cudzoziemskich ambasad.

Do Łomianek wysłano natychmiast

mocną ekspedycję,

która już nie zastała niestety sprawców napadu. Natomiast p. Arigo Petruzzi wskazywał na liczne dziury w oknach pochodzące od kul rewolweru, którym się

bronił bohatersko.

Co do samych napastników nie umiał o nich opowiadzieć nic dokładnego. Twierdził tylko, że mieli

przerażający wygląd

chcieli go zamordować.

Policja wszczęła energiczne śledztwo, które ustaliło, że cała awantura polegała na

grubem nieporozumieniu.

Rzekomi bandyci, byli to chłopcy ze wsi Łomianki, którzy przyszli do p. Arigo

z tradycyjną szopką.

P. Arigo, któremu ten zwyczaj jest widocznie nieznany, ujrzawszy straszne sylwetki

„djabła" i „śmierci",

począł kropić z rewolweru.

— Myślałem że to bandyci, albo duchy: — zwierzał się policji po wyjaśnieniu całego zajścia.

„Granatowe mundury" pocieszyły dzielnego dozorcę cmentarza, że w Polsce

duchy nie napadają

na spokojnych obywateli — i odjechały śmiejąc się w kułak.

KONFERENCJE GOSPODARCZA PRZEZ MIKROFON



odbył angielski minister Runciman (x) z zarządem australijskim. Tematem obrad były pilne zagadnienia angielskiego handlu zagranicznego.

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Dziś Premjera największego egzotycznego filmu doby obecnej

„MARADU"

(EAST OF BORNEO)

Nadprogram: Zbiór ciekawych zjawisk i tygodnik „Paramountu".

UWAGA! Początek o godz. 6 ej.

Wkrótce: „CHAM" w-g powieści Elizy Orzeszkowej.

Niezwykły kontrakt.

Lokal wydzierżawiony na 1000 lat.

Mimo, że jak stwierdzają statystyki granica długowieczności dość znacznie podniosła się w ciągu ostatniego stulecia, to jednak okres tysiącletni jest — jak na stosunki ludzkie — dość długi. Wprawdzie zawierane są jeszcze

„wieczyste"

traktaty przyjaźni... między państwami, ale wszelkie inne umowy zawierane są najwyżej na kilkudziesięcioletni okres....

Wyjątek pod tym względem stanowi Irlandja, gdzie umowy na okres

99 lat

są na porządku dziennym. Spowodowane to jest istnieniem prawa, zakazującym sprzedaży nieruchomości...

Ostatnio jednak zawarto w stolicy wolnego państwa irlandzkiego w Dublinie umowę najmu, której czas trwania nawet na stosunki irlandzkie jest dość długi...

Oto rząd francuski wydzierżawił dla

swej misji

od rządu irlandzkiego gmach na okres.... tysiąca lat. Aż więc do roku 2932 misja francuska w Dublinie ma zapewniony lokal i dopiero za lat tysiąc będzie musiała szukać dla siebie nowego pomieszczenia chyba... że umowa zostanie przedłużona na następne tysiąclecie.

Jest w tej sprawie jeden moment, który mógłby obudzić przerażenie. Wszak w czasach dzisiejszych przeważnie czynsz najmu płaci się zgóry. Oto należy uspokoić naszych czytelników.

Tym razem nie trzeba było opłacić czynszu za cały okres zgóry.

WEZUWJUSZ W SZACIE ŚNIEŻNEJ.



Kilka dni temu neapolitańczycy oglądali rzadkie zjawisko. Po nagłym opadzie śniegu w nocy, Wezuwjusz przyodział się w białą szatę.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ DOM najchętniej Sosnowiec lub Zagłębie w cenie kilkudziesięciu tysięcy. Oferty: Administracja „Expresu Zagłębia" pod „Prędka decyzja".

RZADKA okazja! 22 morgi ziemi w tem sklep i rzeźnictwo, budynki masywne, dom 12 pokoji, inwentarz żywy i martwy kompletny, cena 10.000 zł., wpłaty 8.000 zł. 20 mórg z budynkami masywnemi i inwentarzami, cena 5.000 zł. Polecam wielki wybór innych objektów. Zgłoszenia Stanisław Trawiński, Kępno, ul. Dworcowa nr. 33, poznańskie. Na informacje załączyć znaczek.

KUPIĘ dom murowany w Sosnowcu lub okolicy z długiem Banku G. K. Zgłaszać piśmiennie do „Fxpresu Zagłębia" pod „14130".

WAPNO PALONE budowlane, wysokoprocentowe, oraz wapno gaszone i miał wapienny w każdej ilości, po cenach konkurencyjnych, do nabycia w firmie „Eltes" Zakłady Wapienne i Dolomitowe w Będzinie, ul. Sielecka 19. Tel. 5_95. **Dostawa własnemi końmi.**

LOKALE.

PIEKARNIA do odstąpienia. Porąbka, Zawodzie, dom Wit....

Zgubione dokumenty.

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację funduszu bezrobocia i książeczkę Kasy Chorych, wydane w Kielcach na nazwisko Chyla Józef.

TORBUSÓWNA MARJA zgubiła książeczkę powiatowej kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

PANIENKĘ do praktyki zegarmistrzowskiej przyjmę. Zakład zegarmistrzowski. Sosnowiec, ul. Czysta 7 W. Niepoń.

WANATÓWNA LEOKADJA zgubiła kartę rejestracyjną, wydaną przez P. U. P. P. Zawiercie.

WILK JÓZEF zgubił kontramarkę wydaną przez kopalnię „Renard".

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów na nazwisko Chyla Józef i dowód osobisty.

LEWEK WORTMAN, Kaliska 29, zgubił kartę wojskową, wydaną przez powiat Włoszczowski.

ZIĘTEK WŁADYSŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

POLAK JERZY zgubił odroczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Pszczyna.

BAKALARZ WŁADYSŁAW zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

CZESŁAW OŻAROWSKI zgubił świadectwo szkolne wydane przez szkołę powszechną we Włoszczowie, które unieważnia.

RÓŻNE.

POWOŁUJĄC się na ogłoszenie z 14 bm. matrymonjalne, proszę panią Marję o powtórne wyznaczenie spotkania. Piątek, sobota spóźniłem. „Expres Zagłębia" Będzin pod „30".

OŚWIADCZAM niniejszem, że Bolesław Gajda rości niesłuszne pretensje o uregulowanie rachunku za meble. Meble ja zamawiałam i Bolesław Gajda może tylko do mnie wnosić pretensje. Helena Wolna, Sosnowiec, Kaliska 14.

BOLESŁAWOWI GAJDZIE, Sosnowiec, Konopnickiej 4 oświadczam, że żadnych mebli u niego nie zamawiałem i nigdy mu nic winien nie byłem. Jan Skorek, Sosnowiec, Kaliska 14.

ODDAM na własność chłopczyka 3-miesięcznego chrzczonego. Sosnowiec, Feliksa Perla 5, Lipka.

UNIEWAŻNIA się skradzione 2 weksle in blanco, 1) na 1.000 zł., 2) na 300 zł., podpisane przez Jana Wołczyka, żyro Bronisławy Wołczyk, zam. w Samsonowie.

OSTRZEGA się przed nabyciem 3 weksli in blanco, I na 500 zł., II — 100, III — 70, wystawionych przez małżonków Antoninę i Lucjana Kowackich, żyrowanych przez Florentynę Kowacką na zlecenie Kwiatka, zam. Sosnowiec, Jastrzębia 11. Lucjan Kowacki, Rybna 27.

ZA wszelkie długi córki Władysławy, która wyszła z domu nie odpowiadam. Józef Kukuła, Sosnowiec, Kochanowskiego 5.

CHRZEŚCJAŃSKI Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, ulica Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych. kieszonkowych. antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Kino-Teatr „PALACE"

Dziś! RAMON NOVARRO w przebojowym filmie produkcji na rok 1932 p. t.

ROMANS OFICERA GWARDJI

(NAD RANEM...)

Nadprogram: „FATALNY MATERAC" wesoła komedja Flip i Flap.

Anons: Od soboty 23 stycznia „Księżniczka z Rio Grande".

KINO „ARS" Dąbrowa Górn., ul. Sobieskiego 6.

Od poniedziałku 18 do niedzieli 24 stycznia 1932 r. Wielkie epokowe arcydzieło dźwiękowe nowoczesnej kinematografji, które wstrząsnęło sumieniem świata.

SZARY DOM

Bunt dusz skutych w kajdany. — Wolność za wszelką cenę. — Rewolta 3000 więźniów w słynnem amerykańskiem więzieniu SING - SING. —

W rolach głównych: WALLACE BEERRY, CHESTER MORRIS, LEWIS STONE.

Następny program: Jeanette Mac Donald w filmie p. t. „NARZECZONA Z LOTERJI".

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.